



Sygn. akt I PK 124/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa J. N.

przeciwko L. M.

o ustalenie istnienia stosunku pracy i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 października 2020 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 30 października 2018 r., sygn. akt VII Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem
z dnia 30 października 2018 r. oddalił apelację powoda J. N. od wyroku Sądu
Rejonowego w C. z dnia 31 stycznia 2018 r. oddalającego jego powództwo

wniesione przeciwko L. M. o ustalenie istnienia stosunku pracy i zapłatę oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej 3.960 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W sprawie tej ustalono, że powód był zatrudniony przez pozwaną, która prowadzi szkołę językową, w charakterze lektora języka angielskiego początkowo na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od 1 czerwca 2010 r. do 29 lutego 2012 r. w wymiarze $\frac{1}{4}$ etatu, za wynagrodzeniem 330 zł brutto, następnie od 1 marca 2012 r. na podstawie umowy o pracę w wymiarze $\frac{3}{4}$ etatu, za wynagrodzeniem 1.200 zł brutto, która to umowa została rozwiązana na mocy porozumienia stron z dniem 30 kwietnia 2014 r. Następnie od 1 listopada 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. strony łączyła umowa o pracę zawarta na czas określony w wymiarze $\frac{1}{8}$ etatu. Pozwana wypłacała powodowi wynagrodzenie z tytułu każdej umowy w wysokości określonej w umowie o pracę.

Jednocześnie powód zawierał umowy o dzieło z mężem pozwanej T.M., których przedmiotem było w szczególności przygotowanie autorskiego programu nauczania języka angielskiego wraz z przeprowadzeniem tego programu z grupą uczniów ustalonych wspólnie z zamawiającym, stworzenie autorskich testów sprawdzających skuteczność wdrażanej metody nauczania języka, opracowanie konspektu i wygłaszanie wykładów według własnego programu autorskiego. Powód nie zgłaszał zastrzeżeń co do treści podpisywanych umów o dzieło. Z tytułu umów cywilnoprawnych powód otrzymywał początkowo wynagrodzenie w wysokości 35 zł netto za godzinę, a następnie (po obronie licencjatu z języka angielskiego) - 36 zł netto za godzinę. Pod koniec każdego miesiąca powód przysyłał na adres mailowy pozwanej zestawienie godzin, na podstawie którego było wyliczane wynagrodzenie. Wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę było przelewane na konto. Powód prowadził ewidencje godzin, dzienniki zajęć oraz podpisywał listy obecności.

Na podobnych zasadach co powód, byli również zatrudnieni pozostali lektorzy języka angielskiego.

W sierpniu 2014 r. powód zachorował, przez miesiąc przebywał w szpitalu, a następnie na zwolnieniu lekarskim. Wrócił do pracy pod koniec października 2014 r. i wtedy pozwana zaproponowała mu podpisanie umowy o pracę od 1 listopada 2014 r. w wymiarze $\frac{1}{8}$ etatu. Na podstawie tej umowy powód pracował do końca

czerwca 2015 r. W czerwcu 2015 r. powód był ponownie w szpitalu, miał zwolnienie lekarskie. Następnie powód otrzymał informację, że umowa nie zostanie mu przedłużona. Oświadczeniem z 29 czerwca 2016 r. T. M. rozwiązał z powodem umowę o dzieło zawartą 23 stycznia 2012 r.

W okresie zatrudnienia powód otrzymywał od pozwanej informacje z jakich książek ma korzystać oraz jaki program w danych grupach prowadzić. Wszelkie testy, które dawał uczniom do zrobienia były akceptowane i sprawdzane przez pozwaną.

Głównym klientem pozwanej była firma S., która wykupywała lekcje u pozwanej dla swoich pracowników. Organizacja nauczania następowała na początku danego roku w styczniu, kiedy to pozwana przekazywała informacje odnośnie grup oraz dni nauczania. Nie było rozdzielenia, że dane grupy lub godziny powód wypracowuje w ramach umowy o pracę, a które w ramach umowy o dzieło. Zajęcia w firmie S. powód prowadził w godzinach pomiędzy 8.00 a 16.00, a popołudniu miał jedną godzinę u architektów. Oprócz tego powód miał jeszcze lekcje indywidualne u klientów pozwanej lub jej męża. Powód ustalał sobie godziny pracy, w ramach przedziału czasowego, w którym lekcje miały zostać przeprowadzone.

Wymiar pracy powoda zależał w dużej mierze od tego, ile było grup w S. Pozwana decydowała o przydziale grup poszczególnym lektorom. Powód pracował około 100 godzin miesięcznie, z czego 70 - 80 godzin to były godziny w S.. Z firmą S. współpracował również mąż pozwanej. Wszelkie rozliczenia dotyczące pracowników S., powód wysyłał na skrzynkę pozwanej.

Chcąc skorzystać z urlopu wypoczynkowego powód wypełniał karty urlopowe i o tym informował pozwaną lub jej męża. Pozwana organizowała wówczas zastępstwa za powoda lub dokonywała zmian w grafiku.

Pozwana proponowała powodowi możliwość zatrudnienia na pełen etat, jednak powód ze względu na liczne zobowiązania zawodowe, odmówił. Pozwana nie przedłużyła z powodem umowy o pracę, ponieważ w interesie pozwanej było zatrudnienie pracownika na cały etat, natomiast powód chciał być zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy.

W okresie zatrudnienia u pozwanej powód miewał częste nieobecności związane z zagranicznymi podróżami, próbami w teatrze. W styczniu 2014 r. powód przebywał przez tydzień w P., od 3-13 lutego 2014 r. był na urlopie, w lipcu przebywał w Egipcie, a w sierpniu na Węgrzech. W okresie zatrudnienia wyjeżdżał na kursy językowe do Hiszpanii.

Ze względu na dużą kumulację różnych zajęć powód poprosił pozwaną o wolne piątki. W rezultacie do 2011 r. powód pracował przez cztery dni w tygodniu. W 2011 r. powód został wybrany na członka zarządu A., potem został sekretarzem i w związku z tym, że zebrania zarządu odbywały się we wtorki dwa razy w miesiącu, powód poprosił pozwaną o możliwość rozłożenia zajęć w pozostałe dni. Po uzyskaniu zgody pozwanej powód pracował w poniedziałek, środę i czwartek.

W okresie od 1 czerwca 2010 r. do 30 czerwca 2015 r. powód zawarł szereg umów cywilnoprawnych: umów o dzieło, zlecenia, o świadczenie usług, z różnymi podmiotami, mającymi swoje siedziby w różnych miastach Polski. W okresie od czerwca lub lipca 2014 r. powód prowadził zajęcia w szkole językowej w K.. W ramach umowy o dzieło powód nauczał języka angielskiego w wymiarze od kilku do kilkunastu godzin miesięcznie. Współpracował z podmiotami zewnętrznymi oraz z dwoma teatrami ulicznymi, które organizują weekendowe wyjazdy, dlatego chciał mieć wolne piątki. Współpracował z innymi podmiotami, na podstawie umowy cywilnoprawnej w szkole językowej w T., na uczelni w R.. W szkole w T. powód pracował od połowy 2014 r. w wymiarze 2 godzin tygodniowo, potem miał więcej godzin we wtorki. Z niniejszą szkołą współpracował do końca zatrudnienia u pozwanej.

W dniu 18 sierpnia 2014 r. powód został zatrudniony przez swoją matkę, która prowadziła firmę handlującą obrazkami religijnymi F. na podstawie umowy o pracę, na stanowisku pracownik umysłowy - obsługa komputera, w wymiarze ¼ etatu. Taką umowę powód miał zawartą do końca roku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sądy obydwu instancji uznały powództwo za bezzasadne. Spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do ustalenia czy strony łączył stosunek pracy od 1 czerwca 2010 r. do 30 czerwca

2015 r. na podstawie umowy o pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem w kwocie 35 zł netto za godzinę do dnia 31 sierpnia 2011 r. oraz 36 zł netto za godzinę od dnia 1 września 2011 r. oraz zasądzenia ekwiwalentu za urlop za sporny okres.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne i dokonał wszechstronnego, wnikliwego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz prawidłowej oceny dowodów z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania. Sąd Okręgowy w całości podzielił te ustalenia faktyczne i ocenę dowodów uznając je za własne. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, powództwo w niniejszej sprawie podlegało oddaleniu w pierwszej kolejności z uwagi na brak interesu prawnego powoda w ustaleniu stosunku pracy. Powołując się na art. 189 k.p.c. wyjaśnił, że interes prawny jest materialnoprawną przesłanką powództwa o ustalenie, a jego brak skutkuje oddaleniem powództwa. Zgodnie natomiast z ugruntowanym stanowiskiem judykatury nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia prawa lub stosunku prawnego na podstawie art. 189 k.p.c. osoba, która może inną drogą osiągnąć w pełni ochronę swoich praw (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97; z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97; z dnia 5 października 2000 r., II CKN 750/99; z dnia 4 stycznia 2008 r., III CSK 204/07; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2009 r., III CZP 79/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2016 r., III CSK 148/15). Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest kategorią obiektywną - jest to rzeczywiście istniejąca, a nie tylko hipotetyczna (czyli w subiektywnym odczuciu strony) potrzeba prawna uzyskania ochrony, a zatem wyroku odpowiedniej treści, występująca wówczas, gdy powstała sytuacja rzeczywistego naruszenia albo zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Innymi słowy interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka. Brak interesu prawnego

w rozumieniu art. 189 k.p.c. ma miejsce wówczas, gdy stanu niepewności w ogóle nie ma albo może on być usunięty w drodze dalej idącego powództwa o świadczenie (ewentualnie innego powództwa), bądź w drodze podjęcia obrony w toku już wytoczonej przez pozwanego odrębnej sprawy o świadczenie. Ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa następuje wtedy przesłankowo.

Sąd drugiej instancji wskazał, że po pierwsze w niniejszej sprawie nie ma sporu, a zatem i stanu niepewności prawnej, co do faktu zatrudnienia powoda u pozwanej w okresie od 1 czerwca 2010 r. do 30 kwietnia 2014 r. oraz od 1 listopada 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. w niepełnym wymiarze czasu pracy. Okoliczność ta została potwierdzona pisemnymi umowami o pracę zawartymi przez strony i przez nie wykonywanymi. Powód zaś żądaniem ustalenia obejmował powyższy okres. Zatem w ocenie Sądu Okręgowego żądanie powoda nie zostało uzasadnione żadnym interesem prawnym po jego stronie. Powód nie kwestionował samego faktu zatrudnienia, ani nawet jego wymiaru, a żądanie zmierzało do ustalenia wysokości wynagrodzenia, innej niż określona w pisemnych umowach o pracę. Skoro powód uważał, że przez te kilka lat przysługiwało mu od pozwanej wyższe wynagrodzenie, powinien był dochodzić jego wyrównania w powództwie o zapłatę. Powód jednak nie formułował takiego żądania, gdyż wynagrodzenie to otrzymał w ramach stosunku prawnego łączącego go z mężem pozwanej. Nie zmieniło to jednak oceny Sądu, że nie istnieje interes prawny powoda w ustaleniu wysokości wynagrodzenia za okres przed wytoczeniem powództwa. Taki interes polegający na usunięciu stanu niepewności powód mógłby ewentualnie mieć, gdyby domagał się ustalenia wynagrodzenia na przyszłość.

W odniesieniu do żądania ustalenia stosunku pracy w okresie 6 miesięcy między 1 maja a 31 października 2014 r. Sąd drugiej instancji również uznał powództwo za bezzasadne. W ocenie Sądu brak jest dowodów na to, by w tym okresie powód świadczył pracę na podstawie umowy o pracę z pozwaną. Niewątpliwie strony rozwiązały z dniem 30 kwietnia 2014 r. umowę o pracę za porozumieniem stron a powód nigdy nie uchylił się od skutków prawnych złożonego przez siebie oświadczenia woli rozwiązania umowy o pracę. Przeciwnie w okresie

pomiędzy 1 maja a 31 października 2014 r. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę zawartej ze swoją matką. Nie domagał się też od pozwanej potwierdzenia ewentualnego zatrudnienia.

Konsekwencją oddalenia powództwa o ustalenie stosunku pracy w spornym okresie było również oddalenie powództwa o zapłatę. Powód bowiem uważał, że od wynagrodzenia ustalonego zgodnie z żądaniem pozwu powinien zostać wyliczony należny mu ekwiwalent za urlop, a także pozwana powinna zapłacić mu wynagrodzenie za sierpień, wrzesień i październik 2014 r., kiedy to stron nie łączył stosunek pracy. Intencją pozwu w niniejszej sprawie było wykazanie, że powoda łączył jeden stosunek prawny jednocześnie z pozwaną i jej mężem T.M.. Powód zatem w istocie zmierzał do zakwestionowania charakteru stosunku prawnego łączącego go z mężem pozwanej. W tym zakresie zaś pozwana nie ma legitymacji biernej, co także skutkowało oddaleniem powództwa wobec niej.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie: 1/ art. 328 § 2 w związku z art. 378 § 1 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia odniesienia się do zarzutów apelacyjnych; 2/ art. 386 § 4 w związku z art. 328 § 2 oraz art. 233 § 1 i art. 227 k.p.c. przez nieuchylenie przez Sąd Okręgowy wyroku Sądu Rejonowego pomimo nierozpoznania istoty sprawy; 3/ art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przez naruszenie prawa powoda do rzetelnego procesu, przejawiające się w nierozpoznaniu sprawy powoda, w szczególności twierdzeń powoda na poparcie żądania pozwu i wniosków dowodowych, sprecyzowanych w piśmie powoda z dnia 20 października 2016 r.; 4/ art. 189 k.p.c. w związku z art. 22 § 1¹ k.p. przez przyjęcie, że powód nie miał interesu prawnego w ustaleniu istnienia stosunku pracy w sytuacji, gdy służyło mu powództwo o świadczenie.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej skarżący sformułował istotne zagadnienia prawne, 1/ „czy formalne rozpoznanie sprawy przy nierozpoznaniu twierdzeń i argumentacji strony stanowi naruszenie prawa do rzetelnego procesu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r.”, 2/ „czy

wobec pozornego rozpatrzenia sprawy, spełniającego warunki formalne, zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, czy w takim przypadku dochodzi do wyjaśnienia istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.". Dodatkowo wskazał na oczywistą zasadność skargi.

Wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego oraz wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w C., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w K. i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego od pozwanej na rzecz powoda, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazuje się zasadna.

Powyższe wskazuje, że w sprawie najistotniejsze jest w pierwszej kolejności uchwycenie istoty sporu, a następnie ustalenie, czy w związku z tym nastąpiło jej rozpoznanie. Powód J. N. wniósł o ustalenie istnienia stosunku pracy i zapłatę od strony pozwanej, a więc L. M..

Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zostało skierowane do podmiotu, który w niniejszej sprawie nie miał legitymacji procesowej biernej. Powód wystąpił bowiem z pozwem o ustalenie w stosunku do podmiotu, z którym łączył go stosunek pracy. Sąd powództwo oddalił nie tylko jednak ze względu na brak legitymacji procesowej biernej strony pozwanej, ale również z uwagi na to, że nawet przy ustaleniu, iż pozwana była legitymowana biernie, powód nie wykazał

pracowniczego charakteru zatrudnienia w całym dochodzonym okresie. Ponadto, w związku z tym, że pozostałe roszczenia powoda miały rację bytu jedynie w sytuacji stwierdzenia istnienia stosunku pracy, skutkiem oddalenia powództwa o ustalenia, było również oddalenie żądania zapłaty wynagrodzenia za pracę oraz ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Natomiast Sąd drugiej instancji podkreślił, że powództwo podlegało oddaleniu w pierwszej kolejności z uwagi na brak interesu prawnego powoda w ustaleniu stosunku pracy. Sąd ten uznał, że intencją pozwu w niniejszej sprawie było wykazanie, że powoda łączył jeden stosunek prawny jednocześnie z pozwaną i z jej mężem. Powód zatem w istocie zmierzał do zakwestionowania charakteru stosunku prawnego łączącego go z mężem pozwanej. W tym zakresie pozwana nie ma legitymacji biernej, co także skutkowało oddaleniem powództwa wobec niej.

Zatem z jednej strony, zwrócono uwagę na brak po stronie pozwanej legitymacji procesowej biernej, natomiast z drugiej strony zwrócono uwagę na brak interesu prawnego powoda w ustaleniu stosunku pracy. Rozchwianie w tym zakresie wskazuje na błędne odcodowanie istoty sprawy, a więc roszczenia wyartykułowanego w pozwie. Wprawdzie to powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o zakresie rozstrzygnięcia sprawy, ale związanie granicami żądania nie oznacza, że Sąd związany jest w sposób bezwzględny samym sformułowaniem zgłoszonego żądania. Jeśli treść żądania sformułowana jest niewłaściwie, niewyraźnie lub nieprecyzyjnie, Sąd może, a nawet ma obowiązek je zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Oczywiście ingerencja sądu w tym zakresie nie może być zbyt daleko idąca. W tym przypadku chodzi wyłącznie o nadanie objawionej treści pozwu woli powoda poprawnej jurydycznie. Natomiast w przypadku rozpoznawanej sprawy Sądy obydwu instancji nie wzięły pod uwagę okoliczności sprawy, które powinny stać się przedmiotem procedowania w niniejszej sprawie. Przede wszystkim w sprawie powinna być dokonana analiza argumentacji powoda, czy rzeczywistym pracodawcą była pozwana; czy powód co miesiąc raportował pozwanej ilość przepracowanych godzin (dokumentacja mailowa) i odniesienie się do tego wraz z analizą skutku; czy ilość

przepracowanych godzin była rozliczana łącznie przez pozwaną i jej małżonka tak, jakby istniał tylko jeden stosunek prawny zatrudnienia; czy ilość przepracowanych godzin była niezależna od aktualnej formy zatrudnienia powoda oraz, czy formalna relacja między stronami nie miała znaczenia dla rzeczywistej więzi prawnej wynikającej z korespondencji. Istotnie, w tym względzie nie przeprowadzono wystarczająco wszechstronnego postępowania dowodowego. Ponadto w sprawie należy zwrócić także uwagę, a nie zostało to wyjaśnione, w jakiej formie prawnej, organizacyjnej była prowadzona działalność strony pozwanej, skoro powód wiązał umownie stosunek pracy z pozwaną oraz z jej małżonkiem. W sprawie bowiem nie zostało rozpoznane, kto faktycznie prowadził szkołę językową i w jaki sposób. Wiąże się to z nie rozpoznaniem strony pozwanej w sprawie, co także wiąże się z nierozpoznaniem strony uprawnionej do zawarcia umowy o pracę. Ponadto nie odniesiono się do zarzutu w zakresie pozorności umownych oświadczeń woli podnoszonych przez powoda. Dlatego też, dopiero po dokonaniu ustaleń w tym względzie, które powinny pierwotnie być punktem wyjścia dla oceny całej sprawy i zakresu pozwu i jego żądań, można odnieść się do treści i formy oraz charakteru prawnego umów zawartych przez strony i ich znaczenia prawnego w sferze skutków - dla prawidłowego rozstrzygnięcia.

Powyższe uzasadnia tezę o nierozpoznaniu istoty sprawy. Rozpoznanie istoty sprawy wymaga prawidłowego zidentyfikowania jej przedmiotu. Bez tego zabiegu nie jest możliwe dokonanie oceny żądania pozwu w płaszczyźnie prawa materialnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 18 marca 2015 r., I CZ 117/13, LEX nr 1458823). Sformułowanie „nierozpoznanie istoty sprawy” (art. 386 § 4 k.p.c.) odnosi się do nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa (wyrok Sądu Najwyższego z 2 października 2002 r. w sprawie I PKN 482/01, LEX nr 577445). Wprawdzie Sąd drugiej instancji prawidłowo wskazał, że „intencją pozwu w niniejszej sprawie było wykazanie, że powoda łączył jeden stosunek prawny jednocześnie z pozwaną i z jej mężem. Powód zatem w istocie zmierzał do zakwestionowania charakteru stosunku prawnego łączącego go z mężem pozwanej. W tym zakresie pozwana nie ma legitymacji biernej, co także skutkowało oddaleniem powództwa wobec niej”, ale poczynił uwagę w tym zakresie przy końcu uzasadnienia wyroku, ograniczając się do kwestii legitymacji procesowej strony

pozwanej – nie dokonując ustaleń we wskazanej kwestii istotnej żądania zawartego w pozwie. Podobnie postąpiono w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji. O nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. można mówić wtedy, gdy sąd nie odniósł się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania, uznając bezzasadnie, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych lub procesowych unicestwiających roszczenie (postanowienie Sądu Najwyższego z 10 listopada 2016 r. w sprawie IV CZ 63/16, LEX nr 2152402). Ponadto, nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. oznacza zaniechanie zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego. Przyczyna zaniechania może wynikać z pasywności sądu bądź z błędnej oceny przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie. Błędna ocena w tym przedmiocie odnosi się przede wszystkim do sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nieprawidłowo przyjął istnienie przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie, co w konsekwencji doprowadziło do niezbadania materialnej podstawy żądania. Należy jednak podkreślić, że niewyczerpanie oferowanych przez stronę dowodów także może stanowić nierozpoznanie istoty sprawy, zwłaszcza jeżeli zmierzały one do wykazania przesłanki unicestwiającej roszczenie (postanowienie Sądu Najwyższego z 24 listopada 2016 r., II CZ 115/16, LEX nr 2159095). Należy zwrócić uwagę, że w sprawie nienależycie rozpoznano stronę pozwaną, natomiast, stosownie do postanowienia Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2013 r. w sprawie IV CZ 110/13, LEX nr 1413593, nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji następuje w razie zaniechania zbadania przez ten sąd materialnej przesłanki żądania powoda, zazwyczaj na skutek bezpodstawnego stwierdzenia braku pozytywnej przesłanki jurysdykcyjnej - np. legitymacji procesowej strony. O nierozpoznanie istoty sprawy można mówić także w sytuacji, gdy powód dochodzi jednym pozwem przeciwko temu samemu pozwanemu kilku roszczeń, między którymi zachodzi łączność faktyczna i prawna, a sąd błędnie uznając zasadę odpowiedzialności pozwanego za nieuzasadnioną oddalił powództwo bez wnikienia w całokształt okoliczności sprawy i bez zbadania przesłanek poszczególnych roszczeń (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2012 r., II CZ 152/12, LEX nr 1293745). W niniejszej sprawie zachodzi sytuacja opisana w

wyroku Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2014 r. w sprawie IV CSK 258/13, LEX nr 1433726, w którym stwierdzono, że motywy sądu drugiej instancji (...) nie są ani jasne, ani nawet w ogóle znane, co nie tylko osłabia zaskarżone orzeczenie, ale przede wszystkim uniemożliwia jego kontrolę kasacyjną, a Sąd Najwyższy nie może samodzielnie rekonstruować motywów i racji, którymi kierował się Sąd drugiej instancji ferując zaskarżone orzeczenie. Zatem, Sąd jest zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jeśli uzasadnienie nie zawiera wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia poprzez ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej lub wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, wówczas orzeczenie podlega uchyleniu, zaś sprawa zostaje przekazana do ponownego rozpoznania (wyrok Sądu Najwyższego z 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, LEX nr 291767). Z „nierozpoznanie istoty sprawy” mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozstrzygnął o tym, co stanowiło zasadniczy przedmiot żądania stron i to nawet w razie popełnienia poważnych błędów w formułowaniu stanu faktycznego lub oceny prawnej (nierozpoznanie istoty sprawy *sensu strictissimo*), ale również wówczas, gdy nie odniósł się odpowiednio do merytorycznych twierdzeń i zarzutów stron, rzutuujących na treść rozstrzygnięcia. Pojawiają się również głosy, iż o nierozpoznanie istoty sprawy świadczyć mogą rażące nieprawidłowości w ustaleniach faktycznych, gdy uniemożliwiają one dokonanie poprawnego zastosowania prawa materialnego. W praktyce spotykane jest również takie rozumienie omawianego pojęcia, które wiąże je ze sferą motywacyjną orzeczenia w tym sensie, że uzasadnienie szablonowe i ogólnikowe, które uniemożliwia realne poddanie realnej kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia, może stanowić podstawę do wydania orzeczenia kasacyjnego, w trybie art. 386 § 4 k.p.c.

Biorąc powyższe pod uwagę orzeka się jak w sentencji, zaś powyższe uwagi powinny znaleźć odzwierciedlenie w ponownym procedowaniu przekazanej sprawy.

